

Głos KOSZALIŃSKI

Cena 40 gr
Nakł. 40 500

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

№ 31 Sobota 13 i niedziela 14 IV 1957 r. Nr 89 (1411)

- W Kępicach kombinat obuwniczy
- W Dębicy Kaszubskiej garbarnia
- Nowoczesna fabryka płyt pilśniowych w Gwdzie Małej

Komisja Ziem Zach.

zatwierdziła

plan rozwoju przemysłu w naszym województwie

Od kilku lat trwająca walka władz wojewódzkich Koszali na o uruchomienie kilku poważnych zakładów przemysłowych na naszym terenie znalazła wreszcie pomysły dla nas finał na przedwczorajszym posiedzeniu Komisji Ziem Zachodnich.

Minister przemysłu lekkiego tow. Stawiński i wiceminister tego resortu tow. Lewandowski wykazali dużo zrozumienia dla aktywizacji przez

(Dokończenie na str. 2)

**NIGDY WIĘCEJ FASZYZMU
NIGDY WIĘCEJ WOJNY**

Odezwa 20 Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację

Do uczestników powstania wielkopolskiego i śląskiego, żołnierzy — uczestników wojny 1939, żołnierzy polskich walczących z faszyzmem hitlerowskim na frontach Wschodu i Zachodu — bohaterów spod Lenino i Narviku, Berlina i Monte Casino, do członków ruchu oporu walczących w szeregach AL, BCh, AK, do więźniów politycznych hitlerowskich obozów śmiertelnych i śmiertelnych po bohaterach walk przeciwko faszyzmowi, do wszystkich obywateli, kochałki!

**ZWRACAMY SIĘ DO WAS
Z GORĄCYM WEZWANIEM.**
Zjednoczeni we Frontie Jedności Narodu, uczynijmy w

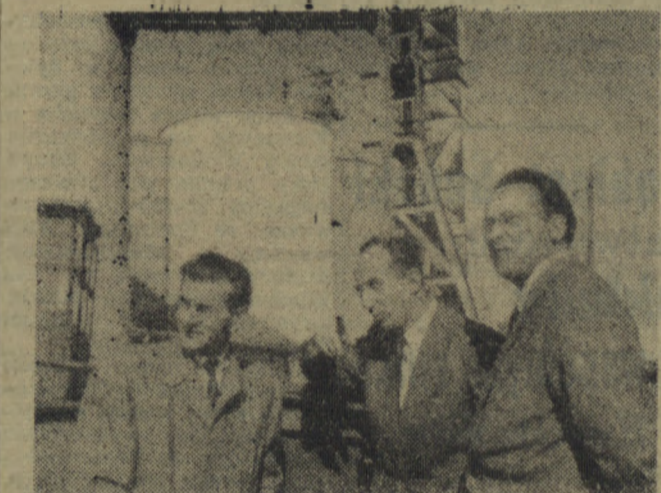
(Dokończenie na str. 2)

**JUZ
W PAŹDZIERNIKU
MOZESZ POJECHAĆ
NA SPACER
własnym
samochodem
typu „Warszawa”
lub „Wartburg”**

**OTWÓRZ JESZCZE
DZIŚ PREMIOWA
KNAJECZKĘ
OSZCZĘDNOŚCIOWA!
PREMIE W POSTACI
SAMOCHODÓW
LOSOWANE BĘDĄ
W KAŻDYM
KWARTALE**

**Pierwsze
losowanie
w październiku**

**BLIŻSZYCH
INFORMACJI
UDZIELA
KAŻDY ODDZIAŁ PKO**



PREZYDIUM SEJMU ustaliło w dniu 12 bm., że VI kolejne posiedzenie plenarne Izby w obecnej kadencji odbędzie się w środę 24 kwie. tnia br. Początek obrad o godzinie 10.

12 KWIETNIA br. został zamordowany w Salgonie członek międzynarodowej komisji nadzoru i kontroli w Wietnamie południowym — Lucien Cannon (Kanada). Zginął on w swym pokoju hotelowym od kilku strzał w klatkę piersiową, zadanych mu w łóżku, prawdopodobnie w czasie snu. Sprawca zamachu jest jak dotychczas nieznanym.

Rada Robotnicza Zakładów Prefabrykatów na Żeraniu dokonała niedawno oceny pracy swego dyrektora inż. Nowakowskiego, udzielając mu jednogłośnie votum zaufania.

Jak wiadomo, inż. Nowakowski objął stanowisko w wyniku konkursu.

Na zdaniu (od lewej): inż. Janusz Skiba, nac. dyr. inż. Kazimierz Nowakowski i nac. inżynier Wiesław Procarini.

(CAF, fot. Motyl)

Nowi podsekretarze stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

Prezes Rady Ministrów mianował na stanowiska podsekretarzy stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisława Walczaka i Franciszka Sadowskiego.

Na Targi Poznańskie

Zakłady Wytwórcze i Zrzedzeń Elektronicznych 1-12 przygotowała wiecie ekspozycję na Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Na zdjęciu: inż. Tadeusz Biłenda i inż. Zenon Horwath — sprawdzają pracę zgrzewarki do mas termoplastycznych (projekt inż. Horkiewicz).

(CAF — fot. Głęzda)



Potężny wiec przyjaźni w Szanghaju na cześć polskiej delegacji rządowej

SZANGHAJ. Specjalny wyścianik PAP donosi z Szanghaju:

Punktem kulminacyjnym pobytu delegacji polskiej w Szanghaju był imponujący wiec z udziałem 15 tys. mieszkańców miasta, który odbył się w piątek w oświetlonej hali sportowej. Przez waza młodzież witająca delegację licznymi oklaskami.

Po odegraniu hymnów zabierał głos burmistrz Szanghaju Ke Tain-szi.

Następnie wśród awantury zbranych na cześć przyjaźni chińsko-polskiej zabrał głos premier Czynankiewicz, który oświadczył: „W imieniu narodu polskiego, który geograficznie znajduje się daleko, ale sercem jest z wami, chcę przekazać wam najserdeczniejsze życzenia sukcesów w walce o socjalizm, o rozkwit Szanghaju, o rozwój Chin.

W imieniu narodu polskiego, w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pragnę złożyć hołd waszemu tradycjom wojowniczym i rewolucyjnym. W bliskiego naszego sercu Szanghaju. Polacy wraz z wami wspólnie walczą o pokój.

Narod wasz ma wielką szansę, gdyż posiada zahartowaną w bojach partię, tworzącą rozwijającą teorię i praktykę marksizmu-leninizmu, partię z Mao Tse-tungiem na czele.

Zrzuca się huragan oklasków. Orkiestra gra „STO LAT”. Delegacja polska żegna się z mieszkańcami Szanghaju.

Wice kończy się, tłumy zalegają pobliskie ulice.

W piątek w godzinach przedpołudniowych delegacja polska zapoznana się z sytuacją w przemyśle szanghajskim, zwłaszcza ze strukturą mieszanym towarzystw państwowo-prywatnych. Delegacja zwiedziła również fabrykę wieloklenną zatrudniającą 6 tys. robotników.

NASZYM ZDANIEM

Harcerstwu-dobrych wychowawców

Od grudnia minęły cztery miesiące. Cztery miesiące pracy niemal że od podstaw dla przywrócenia harcerstwu jego właściwej roli i rangi. Do pracy wrócić wie lu dawnych działaczy, którzy po złożeniu przyrzeczenia raz na zawsze zostali harcerzami. W harcerstwie z coraz większym powodzeniem pracują ludzie młodzi, którzy pierwsze kroki postawili w OH PL. I jedni i drudzy pracują dla wspólnego celu wychowania mądrego, uczynnego — kochającego swój kraj obywatela.

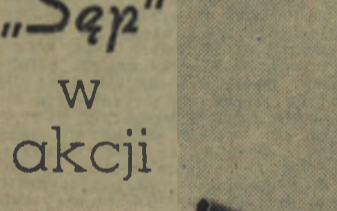
Dziś instruktorzy harcerscy radzą w Koszalinie nad

Pożyteczna wymiana doświadczeń

11 bm. odbyła się w Szczecinku wspólna narada pracowniczych komitetów powiatowych PZPR ze Szczecinka, Miastka, Białogardu i Świdwina, poświęcona omówieniu aktualnych zadań stojących przed organizacjami partyjnymi.

Dyskusja, w której głos zabierało wielu towarzyszy koncentrowała się głównie wokół sprawy natury organizacyjnej. Dużo uwagi poświęcono omówieniu sytuacji jaka istnieje w większych organizacjach partyjnych.

Jako podstawowe ogniwo w tej pracy towarzysze wysuwali



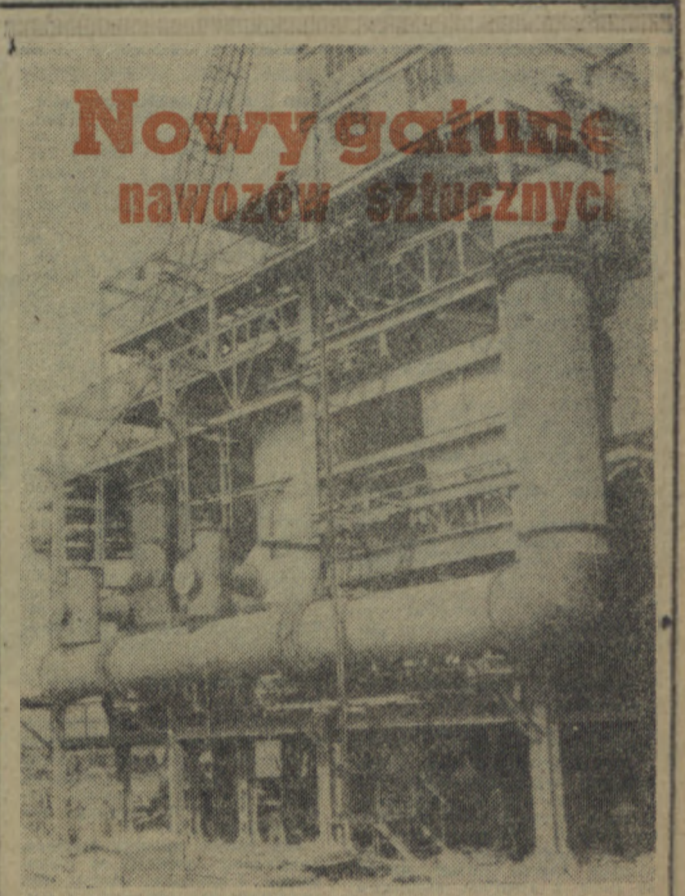
**„Sep”
W
akcji**

Z ćwiczeń o kretów podwodnych. Na zdjęciu: ćwiczenia artyleryjskie na okręcie podwodnym „Sep”.

(CAF — fot. Uklejewski)

Zakończenie obrad VI Plenum NK ZSL

WARSZAWA 11 bm. zakończyła obrady VI Plenum Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.



Nowy gatunek nawozów sztucznych

POZNANSKIE Zakłady Nawozów Fosforowych w Lubaniu k/Poznańa w najbliższym czasie przystąpią do wyrobu termofosfatu nowego nawozu sztucznego dla rolnictwa — po raz pierwszy produkowanego w Polsce.

Termofosfat jest nawozem sztucznym produkowanym bez użycia kwasu siarkowego, którego deficyt daje się odczuwać w kraju. Zdolność produkcyjna i pięta wyniesie ok. 24 000 ton rocznie. Obecnie dział produkcji termofosfatu znajduje się w stadium rozruchu mechanicznego.

NA zdjęciu: ostatnie prace przy montażu urządzeń absorpcyjnych służących do oczyszczania gazów szkodliwych dla zdrowia.

CAF — fot. Kondracki



CZECHOSŁOWACKA DELEGACJA RZĄDOWA POWRÓCŁA DO KRAJU



Ważnego ...pogoda

W WNIEMNIE

Str. 3 — Co zacytuje — M. Preis

Str. 4 — Magazyn „Głosu”, Maszkary, oraz nieustający konkurs — Świat w pytaniach

W WNIEMNIE

— Czerstoniecowy, cotygodniowy dodatek kulturalno-społeczny „GŁOS IYGODNIA”.

Na cześć i Ma Załogi szczecineckich ZPT uruchamiają produkcję chałupniczą

Ostatnio do kierownictwa WZP w Koszalinie nadszedł list od załóg Szczecineckich Zakładów Przemysłu Terenowego, które dla uczczenia święta majowego podjęły inicjatywę uruchomienia produkcji chałupniczej z odpadów towarów pilnie poszukiwanych na naszym rynku.

Postanowiono uruchomić w Szczecinku zakład chałupniczy produkujący bliźnięta pościelowa, w którym znajdzie zatrudnienie 100 kobiet.

W Czaplinku 18 chałupników z dniem 20 kwietnia rozpoczęła produkcję ślasko-ogrodniczych z odpadów drutu.

Z KRONIKI dyplomatycznej

WARSZAWA. W dniu 12 bm. zastępcą przewodniczącego Rady Państwa Stanisław Kulecowski przyjął na audyencji poda nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Królestwa Afganistanu w Polsce generała dywizji Mohammada Arifa, który złożył listy uwierzytelniające.



STATEK BAZA „MORSKA WOLA” WYSZEDŁ NA LOWISKA

GDYNIA. 11 bm. z portu w Gdyni wyszedł w pierwszy tegoroczny rejs na lowiska Morza Północnego statek-baza „MORSKA WOLA”.

WYCIECZKA POLONII AMERYKAŃSKIEJ PRZYBYŁA DO POLSKI

WARSZAWA. 11 bm. przybyła do Warszawy wycieczka Polaków ze Stanów Zjednoczonych z wiceprezsem Kongresu Polonii Amerykańskiej — Adela Łagodzińska.

SPRAWA UCZESTNIKÓW CHULIGANSKICH ZAJŚĆ W BYDGOSZCZY PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM

WARSZAWA. 10 bm. odbyła się przed Sądem Najwyższym w Warszawie rewizja procesu 11 osób skazanych za udział w zajściach chuliganskich...

KOMUNIKAT EPISKOPATU WĘGERSKIEGO

BUDAPEST. Agencja MTI opublikowała komunikat Episkopatu Węgierskiego na temat rozmów między przedstawicielami kościoła katolickiego na Węgrzech a rządem węgierskim.

Komunikat głosi m. in., że niektóre problemy zostały już uregulowane z zadowoleniem obu stron i wyraża nadzieję, iż także inne problemy zostaną rozwiązane pomyślnie.

BUNDESTAG ODRZUCIŁ PROJEKT USTAWY AMNESTYJNEJ

BONN. Większość adenaufowska w Bundestagu odrzuciła w czwartek projekt ustawy przewidujący ogłoszenie powszechnej amnestii dla wszystkich więźniów politycznych.

ZAKAZ ZORGANIZOWANIA TRADYCYJNEGO ŚWIĘTA DZIENNIKA „HUMANITE”

PARYŻ. Rada miejska Pałacu postanowiła odmówić dziennikowi „HUMANITE” ze zwolnienia na zorganizowanie tradycyjnego święta dziennika w latach 1920-1922 pod Paryżem.

ROZPISANIE WYBORÓW POWSZECHNYCH W DANII

KOPENHAGA. Król Danii Fryderyk przesłał do parlamentu duńskiego orędzie, w którym zarządził rozpisanie wyborów powszechnych na dzień 14 maja br.

USA PLANUJĄ UTWORZENIE NOWEGO UGRUPOWANIA MILITARNEGO

NOWY JORK. Korespondent dziennika „NEW YORK TIMES” Robert Allan donosi, że w Waszyngtonie opracowywane są plany utworzenia nowego ugrupowania militarnego w rejonie Morza Śródziemnego.

KONFRONTACJA „FRANCE-OBSERVATEUR”

PARYŻ. W czwartek skonfrontowany został w Paryżu na mocy decyzji premiera bieżący numer tygodnika „FRANCE-OBSERVATEUR” zawierający artykuł Calude Bourdera pt. „MILCZENIE I KREW”.

DELEGACJA RADZIECKA PRZYBYŁA DO IRANU

MOSKWA. Agencja TASS podaje, że w związku z zakończeniem prac nad wytyczeniem granicy państwowej między ZSRR a Iranem — 10 bm. przybyła do Teheranu na zaproszenie rządu irańskiego delegacja radziecka...

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

Delegacja weźmie udział w podpisaniu dokumentów o wytyczeniu granicy radziecko-irańskiej, które dokonane zostało zgodnie z układem o uregulowaniu problemów granicznych i finansowych między obu państwami z 2 grudnia 1954 roku.

- MACHINACJE W. BRYTANII
LUDZIE, KTÓRZY WALCZYLI O WOLNOŚĆ SINGAPURU MAJĄ BYĆ SEPEROWANI W DALSZEJ DZIAŁALNOŚCI
CZY ZGROMADZENIE USTAWODAWCZE ZAAPROBUJE PROJEKT KONSTYTUCJI?
W. BRYTANIA ZATRZYMUJE W SWYCH RĘKACH POLITYKĘ, ZAGRANICZNĄ I OBRONĘ SINGAPURU

Projekt konstytucji dla Singapuru

LONDYN. W czwartek przed południem został podpisany w Londynie projekt konstytucji do tymczasowej kolonii brytyjskiej Singapuru.

Brytyjski minister kolonii Lennox-Boyd postawił ponadto warunki, aby w skład pierwszego Zgromadzenia Ustawodawczego Singapuru nie weszły osoby, które w ostatnich latach prowadziły działalność dywersyjną...

W myśl projektu W. Brytanii zatrzymuje w swych rękach politykę zagraniczną i obronę. Wprowadzono również pewne zastrzeżenia, jeśli chodzi o sprawy dotyczące bezpieczeństwa wewnętrznego.

Polscy specjaliści fizyki jądrowej udali się do USA

WARSZAWA. Do Stanów Zjednoczonych wyjechała grupa uczonych polskich w celu wzięcia udziału w VII dorocznej konferencji naukowej w sprawie fizyki jądrowej...

Gabinet boński zatwierdził układy o wspólnym rynku i Euratomie

BONN. Gabinet boński zatwierdził w czwartek układy w sprawie wspólnego rynku europejskiego i europejskiej wspólnoty atomowej (Euratomu).

Pijany kierowca zabił 2 żołnierzy i ranił 15

W Gnieźnie zdarzył się tragiczny wypadek drogowy. Na naszerzującej ulicy oddział żołnierzy wpadł samochód ciężarowy...

Za morderstwo młodej nauczycielki skazany na dożywotnie więzienie

Przed sądem wojewódzkim w Poznaniu zakończył się główny proces przeciwko Florianowi Gałęwskiemu — pracownikowi Banku Rolnego w Szamotułach...

Strajk maszynistów we Francji

PARYŻ. Trzy francuskie centrale związkowe postanowiły ogłosić 48-godzinny strajk maszynistów kolejowych...

Dokończenia ze str. 1-szej

Komisja Ziem Zach. zatwierdziła plan rozwoju przemysłu w naszym województwie

myśl w woj. koszalińskim, przedkładając konkretny plan zagospodarowania obiektów przemysłowych w Kępicach i Dębicy Kaszubskiej.

Jeszcze w bieżącym roku w obiekt w Kępicach zostanie zainwestowanych 4 miliony zł. Powstanie tam na razie garbarnia, a w dalszej perspektywie, pod koniec bieżącej pięcioletki, duży kombinat skórzano-obuwiczny.

Drugim obiektem uruchamianym przez Ministerstwo Przemysłu Lekkiego są zakłady w Dębicy Kaszubskiej. W roku 1959 rozpocznie tam produkcję garbarnia skór futerkowych, a później także skór świniarskich.

W Gwizdnie Małej natomiast powstała nowoczesna fabryka płyt pilśniowych ciągnionych — według słów tow. Kałucki, trzecia tego typu fabryka w Europie.

Ostatnią sprawą rozpatrywaną przez komisję było wykorzystanie zamku w Bytowie. Wobec sprzeciwu głównego konserwatora zabytków w Warszawie na przydzielenie zamku Ministerstwu Skupu, które pragnie tam stworzyć magazyny zbożowe...

Konkretna pomoc w rozwoju województwa wykazana ostatnio przez władze centralne zachęci całe społeczeństwo koszalińskie do wykorzystywania rezerw produkcyjnych, aktywizacji wszystkich dziedzin naszego życia.

Odezwa ZBoWiD

dnia 14 kwietnia pamięć milionów ofiar faszyzmu i wojny.

DOŚĆ BARBARZYŃSTWA, MORDERSTW I PRZELEWU KRWI. Nie zapominajmy o okrutnych dniach minionej wojny, w której poniosło śmierć 75 milionów istnień ludzkich...

POTRZERNY NAM JEST POKÓJ I NIEPODLEGŁOŚĆ. Zamanifestujemy w tym dniu wraz z innymi narodami świata swą wierność dla idei pokoju i wolności.

NIE CHCEMY WIĘCEJ WOJNY. Manifestując — żądamy: powszechnego rozbrojenia i zakazu produkcji broni masowej zagłady. Zjednoczmy wszystkie nasze siły w tym dniu w proteście przeciwko nominacji hitlerowskiego zbrodniarza generała Speidla na dowódcę wojsk lądowych NATO.

Okręgowy Zarząd ZBoWiD poleca miłośnikom Koszalinu, że w dniu 14 kwietnia o godzinie 8-ej rano przy ul. Jana z Kołna 7a odbędzie się zlot miłośników miasta skład następujący:

Wykaz premiowanych obligacji NPRSP (TABELA NIEURZĘDOWA)

Table with 2 columns: Amount and Number of Bonds. Includes entries like 'Po zł 10.000 nr nr: 58745 538158'.

pl wymagan przed Femali Wdzięczności. PRECZ Z BRONIA TERMOJA-DROWA! PRECZ Z POGROBOWCAMI HITLERYZMU! NIECH ŻYJE POKÓJ!

Zarząd Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Koszalinie

Pożyteczna wymiana doświadczeń

sprawę powołania do życia gromadzkich komitetów partyjnych. Wokół nich będzie można skupić aktywność partyjną danej gromady.

Trudno jest nam, pracownikom KP — twierdził i sekretarz KP w Szczecinku tow. Kuczewski — dotrzeć do każdej organizacji partyjnej, której jest w naszym powiecie 200. Dużo łatwiej będzie zebrać aktywny komitet gromadzki, partii, podyskutować z nim, skierować go do pracy w organizacjach partyjnych.

Dużo miejsca zajęły zagadnienia związane z nowymi formami i metodami pracy partyjnej. To warzone dzielił się doświadczeniami z działalności komisji problemowych powołanych przy KP. Bywa z nimi różnie. W jednych powiatach jak np. Miastku powołano jedną, w innych natomiast jak np. Szczecinku — cztery. Zakres ich pracy jest bardzo szeroki.

Należy pamiętać o tym, że to nie o to, żeby tych problemów w komisji nie przekształcić w jakieś dodatkowe organy o charakterze gospodarczym. Ich praca powinna bowiem koncentrować się wokół problemów budownictwa partyjnego, działalności organizacji partyjnych oraz pracy politycznej w ogóle.

Na zakończenie głos zabral sekretarz KW tow. Okla, udzielając odpowiedzi i wyjaśnień na pytania i wątpliwości dyskusantów.

naszym ZDANIEM

Harcerstwu-dobrych wychowawców

wyszkoleniem najlepszej drogi wiodącej do pełnego rozkwitu harcerstwa. Jest nad czym dyskutować, jest o co kruszyć kopie. Potrzeba dobrych wychowawców. Ci wszyscy, którzy w dziedzinie pedagogiki mają coś rozsądnego do powiedzenia, niech nie chowają swych myśli w szufladzie — dla siebie.

Trzeba coraz lepszych metod i form pracy. W tym wypadku nie warto cały czas oglądać się w tył. Świat idzie naprzód, rodzą się nowe zainteresowania i młodzież. Trzeba ją zaspokoić. Potrzeba szczególnie zainteresowania harcerstwem na wsi. Miasto nie może być specjalnie uprzywilejowane. Jak pracować z drużynami wiejskimi — oto problem do owojnej dyskusji.

Dziś nastąpił wybór nowych władz — Komendy Chocąskiej. Trzeba zaufać delegatowi, że nie ograniczą się do personalnych „wycieczek”, nie zamienią konferencyjnej trybuny na miejsce niesprawdzonych insynuacji. Jeśli miała zaistnieć taka atmosfera, wówczas najlepsza na wet władza nie sprosta zadaniom.

Przesyłając swoje pozdrowienia delegatom harcerstwa liczymy na ich oddanie swojej sprawie, rozważ. Harcerstwo istnieje dla tysięcy dzieci. I dlatego bardziej niż kiedykolwiek postulat: HARCERSTWU DOBRYCH WYCHOWAWCÓW — nabiera specjalnego znaczenia.

Świat w pytaniach



Dzisiaj powtarzamy wszystkie pytania VII serii:

1. Kto był odkrywcą Biegu na Północnego?
2. Jak się nazywa pieniądz: a) jugosłowiański; b) meksykański; c) australijski; d) szwedzki; e) rumuński?
3. Kto i dlaczego zawołał „Eureka”?
4. Co oznacza skrót UNESCO?
5. Co to jest tornado?
6. Nazwisko autora „Komedi ludzkiej”?
7. Gdzie w Polsce występują największe złoża siarki?

8. Kto to powiedział: „być albo nie być”?

9. Kto założył pierwszy uniwersytet w Polsce?

10. Gdzie zbudowano najdłuższy most świata?

Seria VII obejmuje tylko 10 pytań. Rozwiązania serii VI szukajcie w numerze poniedziałkowym

Ponieważ wielu czytelników nie orientuje się dobrze w zasadach obowiązujących w „Niestającym konkursie” (np. Jerzy Karliński zam. w Siedlcach przysłał odpowiedź tylko na 2 pytania) — powtarzamy warunki konkursu.

W każdym numerze zamieszczamy dwa pytania. Odpowiadać należy na całą serię obejmującą 10 — 12 pytań.

Odpowiedzi należy nadsyłać do czwartku (włącznie) na adres redakcji, zaznaczając na kopercie „Niestający konkurs”.

Wśród tych, którzy odpowiadają trafnie na największą ilość pytań rozlosowywane są co tydzień nagrody książkowe a raz w miesiącu nagroda rzeczowa.

Tort dla królowej



Przytyjska para królewska udała się do Francji. Pisaliśmy już o tym, że jaka pedantka i pompa sączą się niekiedy na przyjęcie królewskich gości. Oto nowy szczegół:

Najlepsi cukiernicy paryscy stworzyli z cukru ten obrzydliwy „tort”. Zostanie on wręczony królowej Elżbiecie podczas przyjęcia w ratuszu.

(Fot. CAP)

Cenne odkrycie w zamku lidzbarskim

(ZAP) W zamku lidzbarskim w Lidzbarku podjęto prace przy konserwacji murów na celu wydobycie spod tyńców pięknych malowideł i fresków z XIV wieku. Są one ukryte pod grubą warstwą wapna na ścianach na tego rodzaju zankowate.

Roboty konserwatorskie są niezwykle żmudne, pracochłonne i wymagają wyjątkowej ostrożności. Mimo tych trudności konserwacja mała wada zakończona zostanie jeszcze w tym roku. Na koszty związane z tymi pracami Wydział Kultury Prez. WRN w Olsztynie przeznaczył 40 tys. zł. (W)

Uśmiech Brukseli

Oto warunki, jakie spełniać muszą kandydatki ubiegające się o posadę przewodniczącej po Wystawie Światowej w 1958 r. w Brukseli: doskonała znajomość — poza francuskim — języka flamandzkiego, niemieckiego, angielskiego; za każdy dalszy język — premia. Zakaz palenia w czasie pełnienia służby, zakaz przyjmowania jakiegokolwiek napiwków, zakaz picia alkoholu oraz uczęszczania do lokali. Doprowadzona do perfekcji znajomość najdrobniejszych szczegółów wystawy, osobliwości Brukseli i godnych obejrzenia zabytków Belgii. Pełna gotowość do służenia radą i informacją. Uroda i sympatyczny

wygląd. Urocie te, ubrane w granatowe sukienki i wiśniowe zakieciaki przewodniczą, mają stać „uśmiechem Brukseli”.

Niedźwiedź pokaleczył chłopca w cyrku

W Bydgoszczy podczas jednego z ostatnich przedstawień cyrku „Warszawa”, wydarzył się od wielu lat nienotowany wypadek. Znajdujący się w loży obok areny 11-letni Stanisław Piotrowski uderzony został przez niedźwiedzia. Chłopca ze złamaną ręką i kilkoma ranami szarpnymi przewieziono do szpitala wojewódzkiego. Wypadek w cyrku jest szeroko komentowany przez mieszkańców Bydgoszczy, którzy wyrażają swój oburzenie pod adresem kierownictwa cyrku, domagając się odpowiedniego zabezpieczenia widowni.



Nowy kalendarz hinduski

Zgodnie z nowym, wprowadzonym w całych Indiach kalendarzem, dzień 22 marca był dniem nowego 1879 roku ery Saka. Nowy kalendarz hinduski przewiduje taką długość lat zwykłych i przestępnych, jak znany i stosowany powszechnie na świecie kalendarz gregoriański. Z tym, że według hinduskiego kalendarza rok rozpoczyna się w dniu wiosennego zrównania dnia z nocą (22 marca) i zawiera

pięć kolejnych miesięcy 11-członowych 31 dni, i siedem miesięcy po 30 dni (sześć w roku przestępnym). Celem rządu hinduskiego nie jest zastąpienie przez nowy kalendarz hinduski kalendarza gregoriańskiego, który nadal będzie używany dla celów oficjalnych obok kalendarza hinduskiego, a raczej dążenie do stopniowego przez nowy kalendarz około 30 różnych kalendarzy stosowanych w Indiach przez ludzi, do których nigdy jeszcze nie dotarła nawet wiadomość o kalendarzu gregoriańskim.

HUMOR



— Nie wiem co kupić żonie na imieniny.
— U mnie jest znacznie gorzej... bo ja już wiem!



„W roku 1769”
„urodził się Napoleon”.
„A w roku 1772”
„Napoleon był o trzy lata starszy”.

Pierwsze grzyby

W lasach Warmii i Mazur pojawiły się pierwsze w tym roku grzyby. Są nimi smaragdy, które rosną w lasach sosnowych.

Ujęcie 18-letniego szantażysty

W ciągu ostatnich 2 tygodni kilku mieszkańców Poznania otrzymało listy anonimowe z żądaniem złożenia okupu w wysokości od 3 do kilkudziesięciu tysięcy złotych. Autorzy anonimów grozili śmiercią, jeżeli ich polecenia nie zostaną wykonane w oznaczonych z góry terminach.

Okazało się jednak, że autorem anonimów jest 18-letni Jerzy Ochowiak, z zawodu ślusarz. Przeszłoczą został ujęty chwili, gdy podejmował jeden z okupów złożony w kopercie pod schodami klatki schodowej w kamienicy przy ul. Piękary 19. Ekspertyza grafologiczna listów anonimowych potwierdziła, że pisał je J. Ochowiak, stając się zamaskowanym innym charakterem pisma.

W najbliższym czasie szantażysta stanie przed sądem.

Organa MO rozpoczęły energiczne śledztwo. Spodziewano się, że listy anonimowe wysyłane są z kilku źródeł, na co wskazywał m. in. odmienny w każdym wypadku charakter pisma.

Belinda Lee

Odstąpił od tradycji publikowania zdjęć standardowych postaci filmowych. Na zdjęciu Belinda Lee — aktorka angielska, 21 lat. Odkryła ją fotografik Cornel Lucas. Belinda Lee grała początkowo drugorzędne role, ale ostatnio powierzono jej główne role w dwóch nowych filmach.

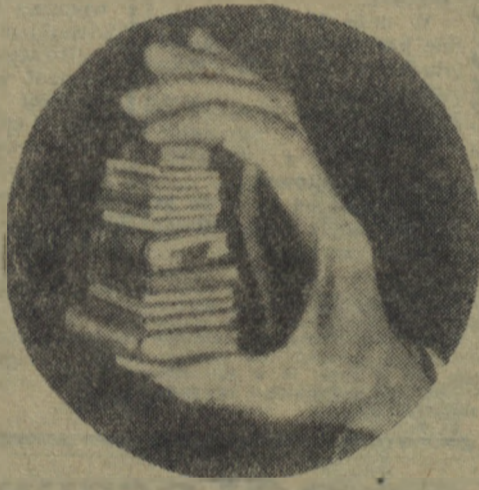


Czerwony deszcz spadł we Włoszech

W miejscowości Prato i Rimini (południowe Włochy) spadł deszcz koloru czerwonego.

Meteorologowie twierdzą, że powodem tego było zmieszanie chmur deszczowych z czerwonym pyłem nadsionym przez silny wiatr z pustyni północno-afrykańskiej.

MIKRO-KSIAZKI



15 tomów zmieścić można w dłoni! Jeśli jedną z tych książek 11-lipców położymy obok napałka czy też pudełka od zapalniczek różnica nie byłaby zbyt wielka. Widoczne na zdjęciu książki są reprodukcją ni rzadkich okazów książek. Właścicielem mikro-książek jest biblioteka w Cluj (Rumunia).

ny w lecie, na jesieni zamglony, wiatr wieje, są szfory. W zimie dzień krótki, wtedy i praca jest cięższa, ale i człowiek dłużej wypoczywa...

Te niewypowiedziane zdania — zdawały się mścić w spojrzeniu jego zmęczonych, jak gdyby odpoczywających w tej chwili oczu. To była właściwie każdorazowa milcząca odpowiedź, którą brało się samemu.

Przesnął się w pobliżu jakiś wieczorem dopiero wymalowany holownik, rozdygotał wodę — zaczęła szeleścić i pluskać w przybrzeżnych szuwarach.

— No, i co cię tu znowu sprowadza? — zagadnął uśmiechając się kącikami ust. — Masz znowu kłopoty?

Potwierdziłem skinieniem głowy: — Mam właśnie kłopoty.

Powoli, nie spiesząc się, raczej z humorem zacząłem mu opowiadać o perypetiach ostatnich dni, o tym, jak miałem właśnie jechać na urlop, o komunikacie w związku z zaginięciem Feliksa Kojry, o moich rozmowach i doświadczeniach wrocławskich o fałszywym alarmie ze Szczecina — i już konkretnie o zagadkowej postaci Kurta Gabela.

Było to wszystko właściwie dalekie i niemal nieprawdopodobne tu w obliczu lata, w ciszy nadbrzeża, kołysanej lekkimi powiewami wiatru, szeleszczącej zielenią, lagodnej w barwie lazuru wód i ogromnego nieba...

Słuchał uważnie... Spostrzegłem w pewnej chwili, że przykniął powieki. Kiedy otworzył je znowu, oczy miał szklane, wpatrzone nieruchomo w zatokę; w tej okolicy, gdzie przysiadły od paru minut na mieliznie białe, pokrzykujące mewy.

— Powiedzieli mi we Wrocławiu, że Kurt Gabel pływał w roku czterdziestym szóstym na barkach: wzdłuż Odry wezleń. Potem poszedł do więzienia. Nie było okresu. Chcę wiedzieć czemu, dlaczego on tu w ogóle pozostał?



— 103 —

Tobiasz siedział za szpą, w cieniu, przy okragłym drewnianym stoliku; po obu stronach stały tu dwie próchniejące ławeczki, zarosłe częściowo niczem, tonące w liściach łopuchu. Nie było ich komu, ani dla kogo reperować...

— Na, und wie gehts, Tobiasz? — odezwał się, wyciągając rękę tak, jakbym ślad odszedł dopiero wczoraj.

(Rozmawialiśmy ze sobą zawsze po niemiecku).

Odwrótł powoli, w zamyśleniu, głowę. Poznał mnie, uśmiechnął się i wyciągnął z wiszącej obok na pnju brezentowej kurtki emaliowane pudełko z papierosami.

— Danke schoen. Ich freue mich, dass du wieder zu mir kommst...

(— Cieszę się, że znowu do mnie przychodzisz...) Siadaj, a może chciałbyś smażoną rybę? Jest świeża. Rano łowiona. To w ciągu paru minut...

Nie chciało mi się jeść. Gdybym był głodny na pewno skorzystałbym teraz z propozycji. Komunikowaliśmy się ze sobą przecież jak równy z równym. Ot, tak: przyszedł sasiad do sąsiada. A ten, który jest gospodarzem żywi dla swego gościa sympatię.

— 106 —

— Postarałeś się, Tobiasz — rzekłem z koleją, zajmując miejsce naprzeciw, po drugiej stronie stolika. Mrugnął oczyma. Przetarł obficie, grube jak dobra szczołka do zębów brwi i odpowiedział w tym samym tonie:

— I ty się postarałeś... Poznaliśmy się młodszymi uśmiechnął się i wyciągnął z wiszącej obok na pnju brezentowej kurtki emaliowane pudełko z papierosami.

Była to jakaś pamiątka z Rotterdamu czy Hagl, sprzed pierwszej wojny światowej. Na pokrywie znajdował się błękitny wiatrak. Srebrne dno miało wygrawerowane daty i nazwy chyba wszystkich portów bałtyckich i europejskich po tej stronie Morza Północnego, Kanalu La Manche i Oceanu. Był tam kiedyś zanim osiedlił się na pograniczu estońsko-łotewskim. Zwiedził baseny, magazyny i knajpy marynarskie. Patrzał i uczył się życia.

Kiedy spoglądałem właśnie na jego starca, zgarbioną, pochyloną nad blatem stolika postać — pomyślałem sobie, że chyba był na swój sposób medrem, był niewątpliwą indywidualnością. Zawszał unosił okrucy wspomnień, twarzę ludzi, gwar zdarzeń. I to stanowiło wreszcie o jego postawie wobec świata i życia. Gnał go niepokój. To wyczuwało się w nim od czasu do czasu z różnych napomknięć. Szukał. Przerzucał się z miejsca na miejsce. Wydało mu się może w końcu, że wszystko poznał, zrozumiał, że poznał to wszystko, aż tu nagle... Nie mówiłem z nim nigdy o naszym pierwszym spotkaniu i nie próbowałem do tego w ogóle wracać. To nie miało by najmniejszego sensu...

Pałac spokojnie, mierzylł się teraz przyjaznymi spojrzaniem.

„O, żyje się, widzisz. Łowię. Ryba czasami bierze, czasami nie... Wieczorem patrzę w gwiazdy. Przed potem rozpala się w lunę — i oto nastaje dzień, poprzez rano, południe — do zmierzchu. Długi, przyjaz-

— 107 —

O długofalowy program laicyzacji naszego życia

WIELU ludzi widzi w ostatnich posunięciach rządu w dziedzinie polityki wyznawczą osłabienie i osłabienie perspektywy laicyzacji życia polskiego społeczeństwa. Jest to mniemanie nieuzasadnione i nie słuszne.

Unormowanie w nowy sposób stosunków między Państwem a Kościołem — wprowadzenie nauki religii jako nadobowiązkowego przedmiotu do szkół, unormowanie sprawy praktyk religijnych w szpitalach i więzieniach, wydanie dekretu o obsadzeniu stanowisk kościelnych, a także powołanie i dotychczasowa działalność wspólnej komisji przedstawicieli rządu i episkopatu stanowią rzeczywiście z gruntu nowe warunki, w jakich przyjdzie ugruntowywać świeckość naszego życia społecznego, ale w żadnym wypadku nie mogą oznaczać rezygnacji z niej.

Nie miejsce tu na szczegółową analizę poszczególnych aktów wyliczających nową politykę wyznaniową. Dla zachowania obiektywnego spojrzenia na całość problemu warto tylko raz jeszcze przypomnieć sobie że ostatnie posunięcia z tej dziedziny, a przede wszystkim budzący tyle zastrzeżeń wyłom w laickiej strukturze naszego szkolnictwa był nieuchronną konsekwencją wejścia na drogę demokratyzacji, drogi respektowania wolności obywatelskich i spełniania głoszonej hasel. A jednocześnie — i o tym też warto pamiętać — były one warunkiem publicznego uznania i chęci naprawy niewątpliwych wynurzeń i ich skutków, jakie w minionych latach zaciążyły na tej dziedzinie życia.

Przez wiele lat w miejsce jedynie właściwej i owocnej, choć, oczywiście, bardzo trudnej ideologicznej i intelektualnej walki o świadomość społeczeństwa, stosowano środki administracyjne i organizacyjne. Jaskrawym tego przykładem była zapoczątkowana w 1949 r. akcja usuwania religii ze szkół. Usunięto nauczanie religii z 80 proc. szkół. Wyniki jednak przedstawiały się imponująco tylko w statystycznym ujęciu. Ponieważ zrobiono to nie tylko bez wyważenia, ale nawet bez uzasadnienia, co więcej, bez stworzenia nowego stanu prawnego — dawne przepisy przewidujące nauczanie religii formalnie pozostały w mocy. Odbyło to się, niewątpliwie, niekorzystnie na stosunku dużej części społeczeństwa do władzy i spowodowało wzrost fanatyzmu religijnego.

Z analizy błędów popełnionych w przeszłości wynika więc jasno, że wskazani i wnioski na dziś i na jutro. Właśnie one powinny wytyczyć nową, słusniejszą linię postępowania na przyszłość. Dążymy, jak wynika to niezbicie z założeń „Głosu” i politycznego charakteru ustroju, do wychowania bezwyznaniowego, laickiego społeczeństwa. Dążenie to realizować będziemy w naszych konkretnych warunkach — w społeczeństwie o zdecydowanej większości katolickiej, żyjącym w ciężkiej materialnej sytuacji, co, jak wiadomo, nie jest bez znaczenia dla nasilenia nastrojów religijnych.

Tylko trzeźwe rozważanie w sytuacji wspólnej z smutnymi doświadczeniami zdobytymi w okresie prób administrowania świadomością ludzką, pozwalają na wypracowanie dziś zasad trudnej i długofalowej walki o laickie wychowanie społeczeństwa. Te zasady, to przede wszystkim tolerancja, oparcie się o społeczeństwo, przekonywanie a nie administrowanie.

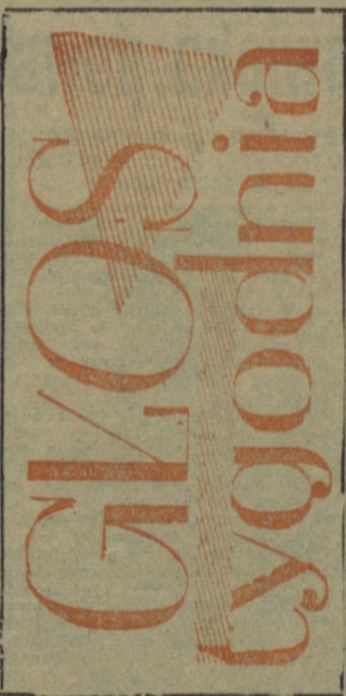
Jak potrzebna jest nam prawdziwa, mądra tolerancja religijna, wykazywali ponad wszelką wątpliwość minionie lata. Raz jeszcze potwierdziły one starą prawdę, tylekroć wykazywaną przez historię, że kult i fanatyzm religijny najbujniej rozwijają się w katakumbach.

Oczywiście, przestrzeganie tolerancji nie może być tylko odgórnym. Chodzi tu także o atmosferę rzeczywistej tolerancji w całym społeczeństwie — to bowiem dopiero gwarantuje wolność wierzenia i wolność nie-

wierzenia. Naiwnością byłoby oczekiwać tu widocznych rezultatów z dnia na dzień. Tolerancji tak jak i bezwyznaniowości nie da się zadekretować. Wy maga to ogromnej i długotrwałej pracy wychowawczej.

Dziś wydaje się nie ulegać wątpliwości, że decydujące, rozstrzygające znaczenie w walce o laickość może mieć tylko szeroka praca o charakterze przede wszystkim wychowawczym. Szeroka — to znaczy prowadzona wśród całego społeczeństwa, w oparciu o społeczeństwo.

Konkretnego, opracowanego w szczegółach programu tej wychowawczej kampanii dziś jeszcze nie ma. Coraz częściej mówi się o stworzeniu jakiegoś specjalnego ośrodka programowo-metodologicznego dla spraw laicyzacji życia społecznego. Ale już teraz wylania się wiele dróg i metod szerokiego oddziaływania wychowawczego.



13 i 14 kwietnia 1957 r.
Nr 15 (217) C-10

Podstawową drogą krzewienia racjonalizmu jest, oczywiście, szkoła. Czy dziś, w nowych warunkach spełni to trudne zadanie — zdecydowanie wiele czynników — programy nauczania, system wychowawczy, postawa nauczycieli. I o każdy z tych czynników trzeba się uparcie i mądrze bić. O zgodne z nauką programy szkolnych podręczników, o światłych nauczycieli, o oparte na zasadach nowoczesnej pedagogii i komunistycznej moralności systemu wychowawczego.

Sprawa moralności i etyki — to także pole, na którym musi dojść do „rozprawy” między racjonalistyczną myślą a religią. Do tej „rozprawy”, jak do tej, jesteśmy słabo przygotowani. Jest jak najbardziej konieczny rozwój myśli badawczej w

tych dziedzinach, jak etyka, dotąd w nieznacznym stopniu opracowanej przez polską filozofię marksistowską. Jeśli podejmujemy się tak trudnego zadania, jak stworzenie nowego typu stosunków między ludźmi i wychowanie nowego człowieka, niezbędne jest również pełniejsze opracowanie metod krzewienia zasad naszej moralności i etyki.

Mamy w swym reku wiele środków wychowawczego oddziaływania — przede wszystkim prasę, radio, wydawnictwa. Na leży je w większym niż dotychczas stopniu wykorzystywać dla krzewienia naukowego światopoglądu, oczywiście, robiąc to na leży uważać, by nie urazić niczyich uczuć religijnych. Także wiele istniejących organizacji oświatowych, takich jak TWP czy uniwersytety robotnicze powinny bardziej niż dotąd zaangażować się w dzieło upowszechniania laickości.

W nowych warunkach doszło, jak wiadomo, do reaktywowania Związku Wolnej Myśli i powstania Towarzystwa Szkół Świeckich. Mówi się o stworzeniu pisma wolnomyslicieli.

Tak więc są warunki dla szerokiej i cierplivej pracy wychowawczo-oświatowej, zmierzającej do ukształtowania laickiego społeczeństwa. Niepełny jeszcze dziś program prac nad laicyzacją będzie się rozwijał i uzupełniał w toku konkretnej działalności.

Wielką rolę w Jego pełniejszym sprecyzowaniu powinna odegrać przede wszystkim nasza partia. Szeroka dyskusja nad środkami laicyzacji przeprowadzona w organizacjach partyjnych, wśród aktywów partyjnych, nie tylko pomogłaby w przewyciężeniu wielu wątpliwości wśród szanowanych członków partii, ale pomogłaby na pewno w wypracowaniu właściwych metod walki o świadomość naszego społeczeństwa.

Program walki o laicyzację jest nieodłączną, organiczną częścią całości programu, stojącego przed naszą partią, władzą, narodem. Nierozdzielnie łączy się z zamierzeniami politycznymi, społecznymi i gospodarczymi, które — w wielkim skrócie myślowym — składają się na polską drogę do socjalizmu. Zwycięskie wykonanie głównych zadań polityczno-społecznych i ekonomicznych, przynioszą maksimum wolności, demokracji, kultury i dobrobytu służyć jednocześnie niezbędne warunki dla ostatecznego zwycięstwa laickiego światopoglądu w naszym społeczeństwie.



Nic nie słyszę, nic nie słyszę, ino granie, ino granie, iakieś ich chyciło spanie. ?!



Suszące się śleci

Ryszard Dąbrowski

A jednak kosmetyka

(Artykuł dyskusyjny o Konstytucji)

UWAŻNY czytelnik prasy niewątpliwie zauważył, że dyskusja na temat nurtu społeczeństwa zatacza coraz szersze kręgi. Zabierają w niej głos zarówno naukowcy i publicyści, jak i szeregowi obywatele, którym sprawy dotyczące uzdrowienia stosunków ekonomicznych i politycznych naszego kraju nie są obce. Szczególnie ważki temat dyskusyjny stanowi problem dotyczący poprawki i zmian w Konstytucji PRL.

W jednym z ostatnich numerów „Głosu Kształnic” ukazał się artykuł ob. Milewskiego podejmujący dyskusję z profesorem Rozmary-

nem. Na wstępie należy podkreślić, że wiele myśli podjętych przez ob. Milewskiego za służące na pełną aprobatę. Można i należy się zgodzić z autorem artykułu, że konieczne są pewne poprawki i uściślenia niektórych artykułów Konstytucji PRL.

Rozumiem obawy ob. Milewskiego, który stara się w swoim artykule uzasadnić tezę głoszącą, że nie szczegółowa ustawa powinna być gwarancją nienaruszalności praw obywateli, ale powinno to być zawarte w ustawie zasadniczej — jaką jest Konstytucja. Muszę jednak stwierdzić, że z wieloma tezami autora trudno się zgodzić. Na wstępie swego artykułu ob. Milewski w sposób tendencyjny przedstawił tok opracowania Konstytucji oraz ogólnonarodową dyskusję nad projektem Konstytucji.

Na poparcie tego co piszę pozwolę sobie przytoczyć cytaty z artykułu autora. „Pamiętam bowiem dobrze, jak to było z tzw. dyskusją ogólnonarodową w 1952 r. I więc napisano był projekt, ośmiu zgromadziłyśmy surny propagandy, szeroko ją podjęto, głosy dwudziestu (wspaniale! genialne! epokowe!) następnie ten fanfar uniósł się jeszcze o jeden rejestr aż forte masłoso oznajmiono uchwalenie ustawy zasadniczej. Burzliwe fale urzędowego entuzjazmu zatoniły zupełnie głos fachowców, głos rozsądku. Konstytucja stała się tematem piosenek masowych”. Tyle autor. Czyż wypada się z tym zgodzić? Raczej nie.

PAMIĘTAMY przecież wszyscy, że współautorem, że tak się wyrażę, byliśmy my sami, to znaczy — każdy obywatel PRL miał możliwość wnieść swoje propozycje i poprawki do Konstytucji PRL. A że tak było, niech świadczy o tym liczba poprawek Konstytucji z roku 1952, wynosząca 2822. Wydaje mi się, że autor, który używa aż tak uszczypliwych słów pod adresem współredaktorów Konstytucji zapomina o tym, że tej współredaktorami byli prawnicy i politycy, a więc ludzie fachowi i odpowiedzialni. Niewątpliwie, że nie wszystkie poprawki zostały uwzględnione w tekście Konstytucji, ponieważ wiele z nich godziło w klasowy i socjalistyczny charakter naszej Konstytucji. Uwzględnione zostały natomiast te, które dają się pogodzić z wymogami Konstytucji typu socjalistycznego.

Chyba nie jest konieczne wykazywać ob. Milewskiemu na czym polega klasowy charakter naszej Konstytucji, ani też tego, że jest ona narzędziem w rękach państwa dyktatury proletariatu. W każdym bądź razie nie ma podstaw do sądzienia, że autorzy, którzy wyrażali interesy narodu, nie mogli formułować artykuły Konstytucji, aby je móc potem obchodzić i łamać.

Wszystkim nam się wówczas zdawało, że Konstytucja nasza jest doskonała i służy w pełni demokracji socjalistycznej.

O ile na wstępie swego artykułu autor stara się pomniejszyć demokratyczny charakter powstania Konstytucji, to później proponuje zmianę Konstytucji, nazywając ten zabieg „chirurgią”. Żeby nie być gołosłownym przytoczam słowa autora:

„Chirurgia to pisanie Konstytucji od nowa”.

Co to znaczy pisanie Konstytucji od nowa?

Według autora, przez takie sformułowanie należy rozumieć opracowanie Konstytucji od podstaw, to znaczy odrzucenie obecnej, jako nie odpowiadającej obecnemu stanowi historycznemu. Taki wniosek jest konsekwencją wywodów autora, ponieważ nie wysunął on żadnych konkretnych zmian, proponując jedynie poszczególnych rozdziałów i opierał się tylko na rozdzielenie praw i obowiązków obywateli. Osobiście nie widzę konieczności dokonania zmiany Konstytucji, ponieważ jest ona zgodna z założeniami socjalizmu.

WYPADKI obchodzenia i łamania Konstytucji nie są wynikiem jej niedoskonałości, a są wytworem systemu zwanego okresem kultu jednostki. I w związku z tym dziwię się, że ob. Milewski z jednej strony proponuje napisanie nowej Konstytucji, która ma uszczegółwić i wzmocnić wypaczeń, a z drugiej stwierdza, że nawet najbardziej doskonała Konstytucja może być łamana. A więc, nie nowy tekst Konstytucji zadecyduje o poszanowaniu praw rządności, lecz przeciwnie — stosunki wewnętrzne, panujące w naszym kraju.

Jestem daleki od pomniejszania znaczenia ścisłości i konkretności sformułowania w ustawie zasadniczej, ale sądzę, że przeciwieństwem stosunki polityczne w głównej mierze decydują, czy Konstytucja będzie przestrzegana czy też nie. Muszę także stwierdzić, że nie spotkałem (Dokończenie na str. 2)

KONKURS LITERACKI „GŁOSU”
pt.
CZY ZNASZ LITERATURĘ PIĘKNĄ?

Kupon nr 4

Autor

Tytuł książki

Imię i nazwisko

Adres

W numerze 37 „Głosu” z dnia 11. IV. br. nastąpi konkurs literacki. W zamian za kupon nr 4 w niniejszym podano kupon nr 3.

DZIŚ GŁOSIE TYGODNIA

- Str. 2 — Terra Driowa mgr Lucyna Turak-Kwiatkowska
- Str. 2 — 3 — Ivan Franko
- Str. 3 — Moje małe miasteczko — Janusz Szynkler
- Str. 3 — Wiersze
- Str. 4 — Nurt życia — Janusz Zuleczik

„Terra Dirlowa”

Już w starożytności wielki mędrzec grecki Heraklit powiedział: „wszystko płynie, wszystko się zmienia, wszystko jest w ruchu”. Istniały dawniej potęgi, oparte zdawałoby się na niezwykłych podstawach, a runęły w gruz jak Rzym. Było wiele miast, które w przeszłości odegrały wybitną rolę, a dziś prawie, że zapomniane prowadzą wegetatywny żywot. Do takich należą nasze miasteczko pomorskie Darlowo. W tej chwili zaliczamy je do miast o małym znaczeniu, a był okres, kiedy ustępowało tylko Szczecino wi. Poza tym stanowiło także rezydencję książąt pomorskich.

Pierwsze wzmianki o Darlowie nie mówią o żadnej nazwie niemieckiej Rügenwalde, ale to rytorym położone między kasztelaniją słupską a sławieńską nazywają „Terra Dirlowa” — ziemia darłowska.

Około roku 1270 o ziemię darłowską walczył książęta Mestwin I z księciem rugijskim Wicławem II. W czasie tych walk ziemia darłowska przechodzi z rąk do rąk, co powoduje prawie całkowite jej wyniszczenie. W końcu zdobywa ją książę rugijski Wicław, który na miejscu dawnej grody Darlowa zakłada miasto, nadając mu od swoich rugijskich posiadłości nazwę Rügenwalde.

Miasto to jeszcze kilkakrotnie zmieniło swoich właścicieli. W roku 1347 przechodzi ostatecznie pod panowanie księcia pomorskiego Bogusława V, który zakłada tu

swoją rezydencję. Od tego czasu Darlowo stało się schronieniem dla wielu głów książęcych. Ogółem przebywało w Darlowie 13 książąt i 3 księżne wraz ze swymi świtami.

Członkowie rodu książęcego przebywali na dworze darłowskim przeważnie w momencie nieszczęść rodzinnych, lub też kiedy chcieli zapomnieć o troskach panującego.

Z kobiecych dworów książęcych pierwszym w Darlowie był dwór księżny Adelajdy, wdowy po Bogusławie V, która w roku 1394 ufundowała pod Darlowem klasztor Kartezjanów i w nim też zakończyła swój żywot. Przynależnym dla straconej wdowy był także Darłów w roku 1639, kiedy zamieszkała w nim księżna Elżbieta, żona ostatniego z książąt pomorskich Bogusława XIV. Po śmierci swego męża wyprowadziła się ona z zamku szczecińskiego do Darłowa, zabierając ze sobą cały dobytek książęcy, co w dużym stopniu przyczyniło się do podniesienia świetności miasta.

Zamek w Darlowie był także ze świadkiem tragedii małżeńskiej księcia Erika II i jego żony Zofii. Księżna Zofia zakochawszy się w marszałku dworu Hansie von Masow, rozwiodła się ze swym mężem i zamieszkała z kochankiem w Darlowie. Zabrała także na wychowanie swych małoletnich synów Kazimierza i Bogusława, późniejszego najdzielniejszego księcia pomorskiego Bogusława X. Pochłonięta zupełnie swoim romanssem całkowicie zaniedbała swych synów. Podanie ludowe mówi, że książęta biegali obdarłe i głodne, wyrastali na kompletnych chuliganów. W końcu chłop imieniem Hans Lanze zajął się wychowaniem Bogusława i dorozwodził go aż do tronu książęcego. Matka dzieci, księżna Zofia, w chwili śmierci Erika bojąc się, że synowie będą się mścić za złe traktowanie usiłowała ich otruć, a sama obłąkała się. Udało jej się tylko otruć syna Kazimierza, a Bogusław uratował się i został władcą Pomorza. Już po objęciu władzy często przebywał w Darlowie i zaprowadził tu taki sam ceremonialny dwór jak na zamku w Szczecinie. Ustanowił marszałka dworu, zarządcę dóbr książęcych, kancelarza nadwornego i wiele pomniejszych urzędników.

Na zamku darłowskim cztery razy do roku odbywały się posiedzenia sądu. Sądził zwykle marszałek dworu. Spraw sądowych było bardzo dużo i różnych, a procesy trwały czasem kilka lat. Winnych wręczano do cel więziennych w podziemiach zamku lub też wieszano. W Darlowie stała jedna szubienica, która była własnością miasta. Mieszkańcy darłowscy czuli się urażeni, kiedy na ich miejskiej szubienicy wieszano chłopów lub przybłądów. Na ich prośbę księżna Elżbieta zbudowała w r. 1649 własną, zamkową szubienicę. Odbywały się tu także liczne procesy czarownic.

Niedaleko od Darłowa, w Jez. Łeba, spędził wiele czasu książę Kazimierz IX. Był on za palonym rybakim i długie miesiące przebywał nad jeziorami darłowskimi zamiatając łowiąc ryby. Zbudował sobie tutaj mały dworek i z trudem tylko mógł na go było ślad wyciągnąć.

Książęta dbali też o kościoły i klasztory, które obdarzali wielkimi przywilejami. W klasztorze w Bukowie wiele razy znalazł schronienie prześladowani książęta, a później, kiedy klasztor stał się ponownie własnością książęcą, zamieszkał w nim na stałe książę Jerzy III. Kościół w samym Darlowie został bogato wyposażony przez księżnę Elżbietę. Między innymi otrzymał od niej posrebrzaną chrzcielnicę, która przetrwała do ostatnich czasów.

Oprócz rodzimych książąt darłowanie gościli w swych murach wygnanego z własnego kraju króla państw nadmorskich Danii, Szwecji i Norwegii Erika I. Przewieźli go do Darłowa na własnych okrętach wojennych w r. 1499. Król Erik spędził w Darlowie ostatnie 10 lat swego życia, swymi bogactwami bardzo podniósł splendor miasta. Wśród mieszkańców Darłowa długo utrzymały się wspomnienia o jego bajecznych skarbach.

Prawie przez dwa wieki trwała nieprzerwa na świetność Darłowa, potem gwiazda jego zaczęła błędnąć. Zwiastunami nadchodzących ciężkich czasów były pożary, które wraz z następującymi potem wojnami całkowicie zniszczyły miasto. Pierwszy wielki pożar był w roku 1589. Ledwo mieszkańcy Darłowa trochę ochłonęli po tym nieszczęściu i zaczęli myśleć o odbudowie — wybuchła wojna trzydziestoletnia i miasto stało się wkrótce łupem rozpazanych żołdaków. Następstwem wojny były zarazy, które zdiesiątkowały ludność, a wielu mieszkańców wymordowali Szwedzi w czasie swego najeźdu na Pomorze w XVII w. Czerwony kur szalał dalej w mieście, tak że pod koniec XVIII w. miasto przedstawiało kompletną ruinę. Odbudowa była się wprawdzie później z gruzów do dawnej jednak świetności już nie powróciło.

Mgr LUCYNA TUREK-KWIATKOWSKA

W „klubie 13 muz.”

Popularny już w Szczecinie „Klub 13 muz.” wykazuje coraz większą aktywność. Przed paru dniami odbyła się w nim bardzo pomyślowo przygotowana „plastyczna środa” i ze względu na powodzenie w dniu następnym odbył się wieczór literacki z udziałem dr. Lwa Kaltenberga, redaktora działu literackiego Polskiego Radia w Warszawie. Teraz znnowo zapowiadają się wieczory jazzowe, na których byłaby klubowi słuchacze będą nagrania na taśmie magnetofonowej najlepszych orkiestr jazzowych.

Odnosząc się do informacji przenieszonej w sześcienne dla Klubu Inteligencji w Koszalinie. Może wreszcie przy wspaniałym udziale miejscowych artystów i kolegów z Polskiego Radia uda się naszym inteligentom przorwać kulturalny marazm. Jeśli Szczecin może czemuś to Koszalin...?

Zabytki naszej ziemi



Koszalin. Kaplica gotycka św. Gertrudy, zbudowana w r. 1322. Fot. Orłowski

A jednak kosmetyka

(Dokończenie ze str. 1)

się dotychczas z wypowiedziami naukowców czy też polityków, które by sugerowały „chirurgia”, albowiem wszystko to zakrawałoby na rewizję podstawowych założeń politycznych i gospodarczych obecnego ustroju w Polsce. Takie propozycje, ob. Milewski, pach na rewizjonizm!

Mogę się z Wami zgodzić, że nasza Konstytucja nie jest doskonała, jak również i w związku z tym należy ją udoskonalić i uściślić, wprowadzając do niej zmiany, które przetrwałyby przez lata, rady robotnicze itd.).

PRIMO — uważam, że obecna Konstytucja, jak wyżej stwierdziłem, jest zgodna z założeniami socjalizmu i przez wnieście poprawek może o-

na sankcjonować przemysł polskiego Października.

SECUNDO — nie uważam za celowe dokonanie zmiany Konstytucji, ponieważ takie cięcie odwróciłoby uwagę społeczeństwa od innych bardziej istotnych problemów naszego życia społeczno-gospodarczego. A wiemy, że obecna sytuacja, wymaga konsolidacji narodu wokół programu partii wyłonzonego na VIII Plenum KC PZPR.

TERTIO — powinniśmy zaufać władzy ludowej zapewniającej, że Konstytucja po wniesieniu do niej pewnych poprawek będzie ściśle przestrzegana i realizowana. Do takiego stwierdzenia upoważnia nas fakt wyrażenia przez naród jednogłośnie poparcia dla obecnego kierownictwa rządu i partii w dniach VIII Plenum KC PZPR i w wyborach do Sejmu PRL.

Sądzę, że takiego postawienia spraw wymaga polska racja stanu. I z tych właśnie powodów wypowiadam się za „kosmetyką” naszej ustawy zasadniczej.

RYSZARD DĄBROWSKI

Muzeum Człowieka powstaje w Polsce

● DRUGIE NA ŚWIECIE PO PARYŻU ● O KOBIECIE SPRZED 4 TYS. LAT ● MĘŻCZYŹNI ZA CHROBREGO ŻYLI DŁUŻEJ NIŻ KOBIECY ● PRZEZ TYSIĄC LAT WZRÓST POLAKÓW NIE ULEGŁ ZMIANIE

DRUGA na świecie katedra antropologii powstała w 1854 r. w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim. Obecnie, również w Polsce, powstaje drugie na świecie (po Paryżu) Muzeum Człowieka. Muzeum to organizuje się przy Zakładzie Antropologii Uniwersytetu Poznańskiego, zakładzie, który zgromadził wielu znakomych antropologów polskich, jak światowej sławy uczonego prof. dr. Jan Czekanowski, prof. dr. Adam Wrzosek, prof. dr. Franciszek Wokroj, prof. dr. Michał Godycki.

Muzeum obrazować będzie rozwój człowieka na ziemi polskiej od epoki plejstocenu (starsza epoka kamienia) trwającego do 10 tys. lat przed naszą erą, poprzez neolit, epokę brązu, żelaza do wczesnego średniowiecza. W związku z nadchodzącą rocznicą tysiąclecia powstania państwa polskiego nauka nasza postawiła sobie za cel wyświetlenie wielu faktów odnoszących się do tego okresu. Wielkość polska jest kolebką państwowości polskiej; Biskupin, Gałczno, Kruszwica, Lędzica są dla antropologów i archeologów — których prace się uzupełniają — istnymi skarbnicami wiedzy o naszej przeszłości.

Wszystkie ekspozycje przyszłego Muzeum czekają w skrywniach. Nie są bowiem jeszcze gotowe (z powodu braku potrzebnych materiałów) regaly i gabloty, w których zostaną umieszczone szkielety oraz dobrane przez archeologów narzędzia, naczyńka, ozdoby, jakich używali nasi przodkowie.

Oto w płaskiej skrzyni, na podłożu z piasku i gliny leży na boku, w pozycji skurczony szkielet kobiety, pochodzący sprzed przeszło czterech tysięcy lat. Odkryto go w 1952 roku na brzegu jeziora biskupińskiego, na głębokości 85 cm pod powierzchnią ziemi. Należy on do najlepiej zachowanych szkieletów neolitycznych: wydobyto go w całości wraz z podłożem. Jest to szkielet kobiety w wieku 35—40 lat; na obu kościach ramieniowych ma cztery ozdobne naramienniki wykonane z kości, bogato zdobione. Rodzaj ornamentu wskazuje, że szkielety neolityczne zaliczyć należy do ludności kultury nadłatańskiej. Polscy badacze stwierdzili, że ludność ta przybyła do nas z Południa, z dorzecza Dunaju przez Bramę Morawską i szeroko rozprzestrzeniła się na południowych i środkowych ziemiach polskich.

Badacze od dawna usiłowali dociec jak przy prymitywnym poziomie posiadanych przez człowieka neolitycznego narzędzi mógł on w twardej formie rzeźbić tak delikatne i misterne ornamenty. Okazało się, że przodkowie nasi gotowali róg przez wiele godzin w szawalu; miękkim on i wtedy łatwiej można go było ozdabiać. Następnie, po ostygnięciu, róg twardniał niemal na kamień.

Zwyczaj układania zwłok w grobach neolitycznych w pozycji skurczony nie jest dotychczas całkowicie wyjaśniony. Jedną z

tezy twierdzą, że układano je w ten sposób, aby przypominały płód spoczywający w łonie matki. Inni, że pozycja ta ma naśladować śpiącego człowieka, jeszcze inni, że posmierne związanie nieboszczyka w pozycji skurczony miało na celu uniemożliwienie mu powrotu na świat i niepokojenia ludzi żywych.

Wielu starożytnych i średnio-wiecznych badaczy uważało, że w owych czasach przy pomocy zębów m. in. narzyzano („karbowano”) skóry surowe, wygrzynano z nich tkanke mięśniową i tłuszczową.

Najbliższe dane przypadają jednak na okres wczesnego średniowiecza. Ostrów Lednicki wymieniony został w bulli papieża Innocentego II (1138 r.), a „Liturgia” twierdzi, jakoby tu właśnie założona została katedra gnieźnieńska. Na Ostrowie Lednickim Bolesław Chrobry podjął wojnę z Ottonem III. Później, aż do piętnastego wieku, wyspa nie była zamieszkała i służyła jako cmentarzysko. Użecni nasi badają obecnie półtora tysiąca szkieletów z okresu początków państwa polskiego. Znajdują się wśród nich szkielety młodej kobiety wraz z dobrze zachowanymi kośćmi donoszonego płodu. Zmarła ona zatem w czasie porodu. Badania wykazują,

że mężczyźni żyli przeciętnie znacznie dłużej niż kobiety, których ponad 80 proc. umierało w wieku 18—30 lat; ponad 50 lat dożywał zaledwie ok. 5 proc. kobiet. Istnieje przypuszczenie, że wiele kobiet umierało przy porożach z powodu zbyt wąskiej budowy.

Szkielety sprzed tysiąca lat wskazują, że w ciągu dziesięciu wieków wzrost Polaków nie uległ większej zmianie, skoro średnia wzrostu wynosiła dla mężczyzny 165 cm (wahała się w granicach od 146 do 181 cm), a dla kobiety — około 153 cm (od 133 do 174 cm). Tak więc przodkowie nasi wbrew mniemaniu niektórych, że byli to rośli silacze — byli raczej drobniejsi, mniejsi od nas.

Wielu ciekawych rzeczy będziemy mogli nauczyć się w poznańskim Muzeum Człowieka, toteż pragniemy, by jak najszybciej mogło otworzyć swe podwoje.

K. BOERGEROWA

Z badań nad kulturą materialną Słowianów

Od czerwca do września 1956 r. prof. Bożena Stelmachowska wraz z grupą jej współpracowników — etnografów przeprowadziła terenowe badania etnograficzne nad kulturą materialną w regionie Słowianów. Badania obejmowały drewniane budownictwo ludowe, wyszukwanie i udokumentowanie rodzimych elementów budownictwa słowiańskiego oraz przeprowadzenie ankiety z budowniczymi tego typu ogólnopolskiego. Badania zorganizowano w ten sposób, że poszczególnym badaczom współpracownikom zlecono oddzielne tereny, na których pracowali samodzielnie.

Ekspedycję poprzedziła podróż inspekcyjna prof. Stelmachowskiej. Miała ona na celu dokonanie najogólniejszej oceny zabytków budownictwa ludowego.

Badania przeprowadzono pomiędzy jeziorami Łebskim i Jeziorom Gardnieńskim oraz pomiędzy Wyrzeczem Bałtyku — a więc głównie na obszarze województwa koszalińskiego, ściślej mówiąc w powiecie słupskim.

Powstały dwa główne obszary badań: jeden w rejonie jeziora Gardnia drugie w rejonie jeziora Łeba. Wyprowadzono również do zbadania około 20 osad wiejskich uznanych za słowiańskie, które w swoich pracach naukowych wymienił tacy uczeni jak Hilferding, Brueggemann, Tetzler i Parczewski. Poza tym ustalono trzy zasadnicze miejscowości, w których dokonywano szczegółowych badań: Słupsk, Smoldzino i Kluki Smoldzińskie.

Z przeprowadzonych badań w ponad 20 osadach najbardziej cennymi pod względem zabytkowym okazały się osady Słowianów Nadłatańskich: Kluki Zelezańskie, Kluki Ciemińskie, Pawelki, Kluki Smoldzińskie, Lisia Góra, Smoldziński Las oraz pomniejsze przyśiółki jak i porożniczy obszar Kabatków, okolice Izbicy nad Jeziorem Łebskim. Również i okolice Gardnia Wielkiej dostarczyły wiele cennych materiałów do pracy naukowej.

Ogólny wynik przeprowadzo-

nych badań jest jak najbardziej pozytywny. Pozyskany materiał opisowy i ilustracyjny, a także dokumentacyjny w dużym stopniu przyczynił się do wydania pracy naukowej o kulturze materialnej Słowianów.

W języku polskim, odpowiadających współczesnemu poziomowi wiedzy, jak i niedostateczną znajomości zagadnień życia i kultury Słowianów przysłały nie tylko te ekspedycje, ale również i poprzednie, które zajmowały się tym problemem. Obecnie w

Zakładzie Etnografii Uniwersytetu M. Kononia przywołane są do Grupu prace o kulturze materialnej i społecznej Słowianów.

Mgr RYSZARD KUKIEN Zakład Etnografii UMK w Toruniu



nych badań jest jak najbardziej pozytywny. Pozyskany materiał opisowy i ilustracyjny, a także dokumentacyjny w dużym stopniu przyczynił się do wydania pracy naukowej o kulturze materialnej Słowianów.

Jerzy Niesiołowski



Wśród wyróżnionych na konkursie prac plastycznych znajduje się olej Jerzego Niesiołowskiego „Wesołe miasteczko”.

Jerzy Niesiołowski studiował malarstwo przed wojną w Wilnie u prof. Śledzińskiego, a po wojnie w Toruniu u prof. Boryszewskiego. Przez pięć lat był scenografem w toruńskim teatrze, by

w końcu przenieść się do Kozłanina i... malarstwa.

— Z tym malarstwem to różnie było — mówi artysta malarz — nie miałem odpowiednich warunków. Teraz mam wreszcie mieszkanie, popracuję nie tylko nad pejzażem ale i nad kompozycją figurálną. Malarstwo wymaga pracy, studiów...

W maju, na wystawie prac Kozłaninów od działu ZPAP zobaczymy również prace Jerzego Niesiołowskiego. Pejzaż? Nie tylko.

Ponadto Jerzy Niesiołowski przygotowuje się do wystawy indywidualnej. Będzie ona gotowa już w czerwcu. Zyczymy powodzenia.



Jerzy Niesiołowski — Martwa natura — (olej).

Franko

Lata 1880—1887 były dla Iwana Franki okresem niezwykle intensywnej pracy literackiej. Znacznie rozszerza się tematyka jego utworów. Odtwarza w nich nie tylko życie robotników najłowych, ale kreśli również obrazy z życia chłopów, rzemieślników, inteligencji. W nowelach „Olówek”, „Murarz”, „Dobry zarobek”, „Lasy i pastwiska”, „Przemysł domowy”, „Cyganie” odzwierciedla życie różnych warstw społecznych Rusi galicyjskiej.

Jednym z najwybitniejszych utworów napisanych w tym okresie jest powieść: „Borysław się śmieje”. Główny motyw tego utworu — to narastanie świadomości klasowej proletariatu ukraińskiego i jego walka przeciwko wyzyskowi. Franko bardzo żywo i sugestywnie przedstawia w powieści żywołowy strajk robotników horusławskich, którzy doprowadzeni samotną przemocą do rozpaczki podpalają kopalnię ropy.

Dużą wartość literacką posiada również cykl opowiadań o tematyce wirtuozalnej. Na pierwszym miejscu z tego cyklu należy niewątpliwie postawić nowelę „Na dzień”, którą śmiało możemy zaliczyć do arcydzieł nie tylko literatury ukraińskiej, ale i literatury słowiańskiej.

W twórczości Iwana Franki wybitne miejsce zajmują dramaty. Do najlepszych utworów z tej dziedziny należy „Skradzione szczęście”. Dramat ten zbudowany na głębokim konflikcie i niezwykle żywej i dynamicznej akcji zanosił sobie trwałe miejsce tak w repertuarze teatrów ukraińskich, jak i obcych.

Wśród najbliższych przyjaciół Iwana Franki znajdowało się wielu Polaków, między innymi znani poeci i pisarze polscy. Bardzo bliskie związki łączyły Iwana Frankę z Janem Kaspro-wiczem. Ożywna korespondencja prowadziła także z Aleksan-drem Swietochowskim, Ludwikiem Krzywielkim, Stefanem Ze-romskim, Elżą Orzeszkową i Władysławem Orkanem.

Opisując utwory pisanych w języku ukraińskim Iwan Franko tworzył również w języku polskim. Na około 5 tysięcy drukowa-nych jego prac i utworów przeszło tysiąc ukazało się w języku polskim. Były to nowele, poezje, przekłady z literatury obcych na język polski, rozprawy naukowe, artykuły publicystyczne. Utworami piśnianymi w języku polskim jak również i odczytami Iwan Franko poważnie zasłużył się literaturze polskiej, jako propagator literatury obcych. Głównym był swego czasu cykl jego artykułów o Lwie Tolstoj, prace o literaturze francuskiej, przekłady z literatury ukraińskiej.

Warto tu jeszcze zaznaczyć, że do ulubionych pisarzy Iwana Franki należeli między innymi Krasicki, Mickiewicz, Słowacki, Krasiński.

Należy sądzić, że wszystkie te fakty, mówiące o bliskich związkach, łączących Iwana Frankę z Polską znajdują właściwe odzwierciedlenie i pogłębienie poprzez gruntowne studia i współpracę naukowców polskich i ukraińskich. Wydaje się, że pierwszy krok w tym kierunku już zrobiono. Jest nim mianowicie dwudniowa sesja naukowa (zorganizowana przez Komitet Słowo-anonazystwa Polskiej Akademii Nauk i Instytut Polsko-Radziecki w dniach 8—9 bin. w Warszawie), poświęcona życiu i twórczości Iwana Franki.

(SF)

Laureaci wojewódzkiego konkursu artystycznego

JANUSZ SZYNDLER

MOJE MAŁE MIASTECZKO

Janusz Szyndler otrzymał w dziale prozy III nagrodę na konkursie za drukowany dził we fragmentach utworu „Moje małe miasteczko”.

Oto co sam pisze o sobie (oczywiście na prośbę redakcji): — Mam 31 lat, pochodzę z Warszawy, od 1945 roku mieszkam w Białogardzie i 7 lat pracuję w Kozłaninie. Starczyło więc czasu, aby się dość mocno związać z tym terenem.

W 1947 roku otrzymałem nagrodę Centralnej Komisji Zw. Zaw. za pamiętnik z czasów okupacji. Do ponownego chwycenia za pióro skłonił mnie obecny konkurs zorganizowany przez wydział kultury Prezydium WRN. Temat do nagrodzonej pracy „Moje małe miasteczko” wpadł mi wówczas, kiedy czytałem w „Głosie Kozłanin” artykuł o upośledzeniu małych miasteczek. Nasze miasteczka, prócz ciężkich niedomagań ekonomicznych, cierpią na kompleks niezności. W swoim opowiadaniu chciałem stanąć w ich obronie. Może to wypadło zbyt skromnie, ale cóż, każdy broni jak może...

Teraz napisałem dość obszernie wspomnienia związane z Kozłaninem (1945—50, akcja osiedleńcza). Biegają one okrusu, kiedy Kozłanin liczył 40 mieszkańców polskiej narodowości. Wspomnienia te napisałem na konkurs...

No tak, można się śmiać nad tą moją „konkursomania”, ale jestem podobny do starego, leniwego konia, który ożywia się jedynie na urzekający odgłos wyścigów.

No cóż, wypada rzeczywiście pochwalić mądrą ideę konkursów, które pobudzają inwencję twórczą.

JEDNI mówią, że to praw mieszkać w niedużym miasteczku.

Właściwie óno wcale nie jest takie małe. Trzeba mieć dobre nogi, żeby przemierzyć je pieszo w przeciągu czterdziestu minut, a domy na rynku liczą sobie nawet po kilka pięter.

Podstawowym argumentem, który ma dyskredytować moje miasteczko, jest fakt, że

wał, jesteście niewołkami ruchu, który przytacza w was inicjatywę, indywidualność i spostrzegawczość.

Jeśli chcecie zobaczyć rzeczy ciekawe, przejdźcie się ze mną przez moje miasteczko.

Spacer odbywam codziennie, bez względu na to, czy mam ochotę czy też nie. Każdego dnia rano i po południu przemierzam prawie całą szerokość miasta. Mogłem już niejednokrotnie zmienić pracę, choćby ze względu na konieczność oszczędzania budżetu, ale rozmyślałem się.

Nie tylko wiecej ludzie mają swoje przyzwyczajenia.

Gdyby pewnego dnia zjechał samochód i z wygodami zawiózł mnie do pracy, czułbym, że czegoś mi brakuje. Przede wszystkim byłbym niespokojny o staruszkę, którą spotykam codziennie, zaraz po wyjściu z domu. Mocno pochylona do przodu, idzie powoli, jakby z namysłem, niosąc w ręku koszyk na chleb. Myślę, że okazuje takie staranie o świeże pieczywo dla swoich wnuczków. A może służy u kogoś? Zawsze z troską patrzę na jej coraz bardziej pochylone plecy i w wyobraźni przesuwają mi się obrazy jej długiego i trudnego życia. Z pewną trwożą myślę o dniu, w którym staruszka nie zjawi się na ulicy ze swym koszykiem. Choc powód może być mały, ja pewno będę przypuszczał najgorsze.

Tuż za rogiem ulicy, piketualnie o wpił do osmej & długiego, dwupiętrowego bloku wychodzi młody mechanik z zakładów przemysłowych. Z góry wiem, co będzie on robił. Podeszł do ostatniego okna na parterze i grudką ziemi uderzył w szybę. Potem szybko wrócił się pod drzwi, by kiedy one otworzą się, głośno krzyknąć i przestraszyć wychodzącą osobę.

Jest to młoda panna w czerwonym berecie, z wesołymi, niebieskimi oczami. Oboje wybuchają śmiechem i wzięwszy się pod rękę, szybkimi krokami udają się do pracy.

O kilka domów dalej mieszka szewc Boćko.

Kiedy przechodzę, warsztat jego jest już zawsze otwarty. W drzwiach ukazują się niepozorna sylwetka Boćki, ozdobiona wspaniałymi wąsami, które stając się coraz cieńsze, opadają na końcach ku dołowi, dodając właścicielowi cech wschodnich. Bo też i Boćko przyjechał — jak to się popularnie mówi — „za Bugą”. Pochodzenie to jest przedmiotem jego dumy i wszystkich, którzy nie mieszkał na terenach zabużańskich, nazywa on niewładomolącego „ciadrachami”.

Do młodego terminatora stary szewc mawia często: — Uważasz Felek, jak el kto za Bugą powie, że da, to na pewno da, choćby się miasto paliło. Taki to my już słowny naród.

Kiedy pierwszy raz zantolem do Boćki buty i delikatnie wyrażeni brak wiary w szybkość ich naprawienie, stary uniósł się z godnością:

— Pante — powiedział — nazywam się Boćko i pochodzę z Wilna.

I usiadł uważając, że to powinno wystarczyć.

Stary ma jedną wadę, która jest publiczną tajemnicą całego miasta: lubi wypić. Kiedy wypije, staje się niezwykle towarzyski, każdemu radby sprawić przyjemność, a że w moim mieście najbardziej biedne są psy, szewc bierze je pod szczególną opiekę. Kupuje u rzeźnika parę kilo kiełbasy i po drodze rzuca każdemu napotkanemu psu spore kęsy mowią: „Jedz, rybenko, pomierda! ogonkiem i nie myśl, że ludzie są źli”, albo — „masz, piesuniu, niech i u ciebie będzie święto”.

(Dokończenie na 4 str.)

Jan Zeukner

wiersz

Tu nie potrzeba zdań wielkich ni poetyckich uniesień.
Niech słowa będą jak gwoździe w żołnierskich tkwiące buciskach.
Niech będą proste jak maszty w żywicznym zrośniętym lesie,
Niech będą twarde jak kulak, który się gniewem zaciska...
Z tymi słowami wyruszę, a każde z nich mi zadzwoni
Krokiem rytmicznym po bruku zdobytych miasteczek.
Wykrzeszę z każdego słowa chrząst śmiercią nabitej broni
I lzy samotnej dziewczyny z każdego słowa wykrzeszę.
W końcu pozbięram je wszystkie — żołdacką, niezdarną ręką.
Nocami wiersz będę klecił, może zechcecie posłuchać...
O! rzucam go wam pod nogi... Słyszcie: upadł i brzęknął...
Tak brzęczą rdzawe ogniwa u armatniego łańcucha...

Ojczyzna

Czemu mówiono o Tobie emfematycznie: Ojczyzna?...
Nad słowem dymy się niosły delickie, górne i mgliste,
Za słowem rym wyszarzały: blizna, calizna, spiaszczona...
Przetrwali wiek w metaforach — Winkelried, pawie i Chrystus...
Legenda: ramion kilkaset z morza Cze wzniosło zagłady
Na cokol po Jagiellonach, na cokol sławy i mocy.
Co rok Maj Trzeci w ulicę ułańską parł defiladą —
O Maju Pierwszym ksiądz prefekt zakazał myśleć przed nocą...
Więc nigdy Bóg się nie jawił z pytaniem — w krzaku płonącym,
Więc z kwiatów woni o Tobie sztucznie ukłamał poemat
— (W nim byłaś jasna i zwiewna — harwny, ułański porporczyk,
W nim byłaś ziemią, powietrzem, mazurkiem pana Chopina)...
Po wrześniu dymy opadły. Stanęłaś bliska i prosta —
Brało się Ciebie w ramiona czując w nich ciężar mazeru.
A myśli były przejrzyste, skondensowane jak rozkaz,
A żyć znaczyło — odchodzić, kochać, znaczyć, — umierać...
Dzisiaj wychylał się w przyszłość poznając Ciebie od nowa.
Jak dziecku świat dookoły słowa mi składa najpierwsze...
Nielatwa jesteś, Ojczyzno, młoda, szumiąca, lipcowa...
Rym chopinowskiej etludy Nielatwo przelożyć wierszem...

Wielka miłość

O, nie wystarczy czcze słowa. Tu serce trzeba rozplątać.
— Patrzcie: ta miłość wyrasta jak słoje drzewa przez lata...
Pień ma wspaniały i mocny, koronę szumnie podniebną
Bujne to było nasienie. I krwιά karmione — jak embrion...
Gdy krzyk rodzącej niewiasty w słabym rozplynął się płaczu —
Wiedziałaś, Matko: nie zdołasz, nie zdołasz kochać inaczej...
Gdy ciszę wieczornych godzin Bóg czwarty wymiar odmierzał —
Wiedziałaś: Miłość kielkuje w szepcie pierwszego pacierza...
— — —
I dziś ją czuję przy sobie. Oddech wstrzymajcie i stańcie!
Po leśnych snuje się ścieżkach sław modlitewnych różańcem.
Przy ogniu ślada koło mnie, miedzami chodzi i żytem
I śmierci liczy poświsty i zamka rdzawego zgrzyty...
A gdy mnie kule żołdackie w zdeptanym polu rozłożą —
Nad czaszką, w płachu podlaskim — smukłą przystanie mi brzoza...

W atelier filmowym

NURT ŻYCIA

(Korespondencja własna z Wrocławia)

MEJSCA, w których zostawia się cząstkę samego siebie, widziane po dłuższym okresie wywołują miłe wzruszenia. Wechodziliśmy do wrocławskiej Wytwórni Filmów Fabularnych właśnie z owym wzruszeniem. Tak, niewiele na pozór zmieniło się tutaj. W innym miejscu główne drzwi wejściowe. Po korytarzach kręcą się pracownicy wytwórni, interesanci... aktorzy w kostiumach z twarzami poróżwionymi farbą. Właściwie „prawdziwych” aktorów jest tu niewiele, za to statystów, statystek... Na przygodnego interesanta patrzy z góry, przechodzą obok, nie widząc, wyniośle ignorując. Dużo ładnych twarzy i zgrabnych figuerek. Psiakrew, zmieniło się co nieco. Moda na naturalne piękności.

Wejźmy do sali zdjęciowej za tymi „królowkami piękności”. Wprawdzie niezainteresowanemu wstęp wzbroniony, ale znajomi...

— Wszyscy na plan!!!... — krzyczy kierownik zdjęć.

Robi się ruch. Dużo, bardzo dużo statystów zajmuje swe miejsca w... kawiarni, przy bufecie. Wszyscy stoją już na swoich miejscach.

— Cisza!... Kamera!... — Gotowe!

— Jazda!

— Klaps! 386...

W kawiarni robi się gwarne. Śmiechy, kawa (?), lemoniada i inne akcesoria. Nad całością czuwa znany reżyser Aleksander Ford. Tak więc, w olbrzymiej dekoracji powstaje film pt. „Osmi dzień tygodnia” według opowiadania Marka Haski.

Warto zaznaczyć, że rolę główną gra niezwykle miła aktorka zachodnio-niemiecka, p. Soula Ziemann, z którą zespół „Studio” zawarł umowę. Ale nie przekadzajmy...

KIEROWNIK produkcji zespołu „Sirena” ob. Wiesław Mincer nie zradzał początkowo ochoty do rozmowy. Widząc moją natarczywość uległ i... okazał się wcale miłym i rozmownym informatorem. Oto co zanotowałem:

Zespół nasz jest w trakcie realizowania trzech filmów. Na ukończeniu mamy film „Zagubione uczucia”, którego scenariusz opracowała Hanna Mortkiewicz-Olczyńska i Jerzy Andrzejewski. Białe Rezyserkę oddano Jerzemu Zaryskiemu, a opiekę nad kamerą operatorowi Antoniemu Wojtowiczowi.

— Jaką problematykę obejmuje film?

— Zagadnienie pracy kobiet obciążonych dziećmi. To — Nowa Huta. Robotnica droga awansu pnie się po szczeblach drabiny społecznej. Mąż

Matyoszkiewicz, grają zespoły Kurylewicza, Trzczińskiego i Matyoszkiewicza. — Dziękuję.

OSTATNIMI zespołami korzystającymi z urządzeń wytwórni we Wrocławiu są: zespół „Rytm” i „Iluzjon”, których kierowni-

osnutego na jego opowiadaniu pt. „Pętla”. Scenariusz opracował autor i W. Has. Prace weszły już w okres zdjęć próbnych i obsady aktorskiej.

Tak oto przedstawia się aktualna sytuacja w wytwórni wrocławskiej. O ile kiedyś, jeszcze przed półtora rokiem, kręcono tam dwa filmy jed-



Scena z noweli filmowej pt. „Lotnisko”. Akcja noweli dzieje się w środowisku polskich pilotów w Anglii w czasie ostatniej wojny. Na zdjęciu: Urszula Modrzejewska i Bogusz Billewski — główni bohaterowie filmu.

odchodził od niej pozostawiając ją z czworgiem dzieci, które wychowuje ulica. Stają się chuliganami. Tak więc sięgnięto do nurtów życia, spraw aktualnych dla naszych czasów. Film ukaże się na ekranach w przyszłym miesiącu.

Na warsztacie mamy również komedię pt. „Ewa chce spać”. Akcja filmu prezentowana jest do udziwionego miasta, w którym żyją udziwnieni ludzie. Jest to satyra na policję, albo inaczej perypetie młodej dziewczyny, która znalazła się w obcym mieście.

— Scenariusz?... Reżyser?... Operator?...

— Pomysł i napisanie scenariusza należało do Tadeusza Chmielewskiego i Andrzeja Brzozowskiego. Realizacja T. Chmielewskiego pod nadzorem J. Zaryskiego, przy kamierze Stefana Matyoszkiewicza.

Trzecim filmem jest krótki metraż „Rozmowy jazzowe”. Problematyka? — Współczesna muzyka jazzowa, z którą poprzez ekran chcemy zapoznać widza kinowego. Reżysera go A. Brzozowski, a

kiem produkcji jest ob. Tadeusz Karwański. — Co slychać? — spytałem stereotypowo.

— Nikogo z naszych nie ma. Są w terenie. Ale to nie ma znaczenia. Wszystko znam, o wszystkim wiem...

Tak więc zespół „Rytm” w maju skończy realizację filmu, na który składają się trzy nowele: „Zuchwała panienska” K. Makuszyńskiego, „Stracona noc” J. Iwaszkiewicza i „Lotnisko” Stanisława Dygata. Scenariusz opracował S. Lenartowicz. Całość reżyseruje Jan Rybkowski (reż. „Godzin nadziei”). W drugiej noweli w roli głównej zobaczymy m. in. B. Modelską i W. Głitskiego („Pilot Maresz”), w „Lotnisku” oryginalną Angielkę p. Jane Johnson, która przypomniał sobie i widzom swą pracę w czasie wojny na jednym z lotnisk w Anglii. (P. Johnson rzeszka w Polsce i znana jest jako piosenkarka jazzowa). Nowele tę konsultuje mgr St. Skalski.

M. Hasko ma powołzenie u filmowców wrocławskich, bo zespół „Iluzjon” przygotowuje się do nakręcenia filmu

nocznie, dziś już sześć. Nową strukturą wyszła i twórcy i, miejmy nadzieję, widzom na dobre. Koszty związane z produkcją wyraźnie zmalały. Skurczył się również czas „kręcenia”. Na film przeznaczają się dziś przeciętnie 3 miesiące.

J. ZELEZIK

Rozrywki umysłowe

Krzyżówka

Znaczenie wyrazów: 1) Zaripek morski, 2) Włota, 3) Natorodowość słowiańska, 4) Kwiat rosnący w zbożu, 5) Imię żeńskie, 6) Owoc palmy, 7) Góry w Polsce, 8) Figura retoryczna wyrażająca myśl przez ciwna słowem wypowiedzianym, 9) Robota, 10) Poeta polski, 11) Pionowo: 1) Drogę w piśmie, 2) Twórczość literacka w zakresie noweli, 3) Księgowość, 4) Żelazna kolumna do zespalandia murów, 5) Imię żeńskie, 6) Dwa nasienie szklk.

Szarada

Nowe prawdy uzasadnień Fizyka jądrowa Raz-trzy — mówca, a dwadziecetri — Mistrz żywego słowa. Koniec czarne — wspan dwa pierwsze, Bieżnia — trzy sportowy. Zecer złoży z wszystkich sylab Cały atomowy.

A crossword puzzle grid with some letters filled in. The grid is 14 columns wide and 14 rows high. Some letters are visible, such as 'm', 'e', 'k', 'n', 'z', 'a', 'e', 'z', 'k', 'a', 'a', 't', 'a', 'y', 'a', 'z', 'a', 'y', 'k'.

Termin nadsyłania rozwiązań — 2 tygodnie. Na kopercie prosimy zaznaczyć: „Rozrywki umysłowe”. Rozwiązanie zadań z dnia 9 marca br. Rebus — Pochwała nie nagana na nas działa. Szarada — Kozica. Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie przynajmniej jednego zadania rozrywkowego wylosowali: K. Harnadaj, Kozalin, ul. Armii Czerwonej 60, Janina Gruszewska, Stankowa, 60, Zdzisławski, Helena Harnańska, PiR Pizybyradz, p-ta Dzanowo, Sławomir Rachmankowski, Walcz, ul. Emili Plater 7 m. 1, Jarosław Buzkowany — Słupsk, ul. Długa 43 m. 6.

Witold Deqter

ŁAPY

Gdy za ważną latasz sprawą, tarapatów miewasz mnóstwo: pokłon w lewo, pokłon w prawo — tam gdzie „czynnik”, niby bóstwo, z twarzą mrozną lub laskawą — raz „nie”, raz „tak” głową kiwa — jak bramański bożek Sziwa, który także ma dwie twarze, a poza tym — ramion czworo. Wzdycha „czynnik”: „Szczyście marzeń! Mieć ręk czworo — które biorą te poboczne, ciche gaże... I w skrytości tak zazdrość Sziwie dłoni w tej ilości!

Burko bowiem hasło zdoła: „Jeśli da się — to się zrobi”. A kto nie da — ten jest gapo: zarwał sprawę — koniec, kłapa! By cię nie wziął za fajflapę, „za fatygę” więc daj w łapę! Kto „uczciwie” w łapę mu da, temu „bóstwo” czyni cuda: Już własnością z miejsca jest twą stempel, podpis, kwit, świadectwa jest koncesja, przydział, patent — to coś dziwną siłą ma te... Dobry obrót biorą sprawy: większy obrót — mniejszy rycał, już surowców są dostawy, zaraz towar w lepszej cenie, zamówień — na zamówienie! Łapa z łapą się oblicza, rozjaśniają się oblicza, bo transakcja taaka — bycza!

Tak korupcja żniwo zbiera w różnych biurach, różnych sferach W ekonomii groźny znak ów: raj i lup lap łapserdaków. By nie przeżarł nas ten system — wziąć pod światło rączki „czyste”! Kto w machlojkach się polapie, niech miast w łapę — da po łapie!

KRAMIK anegdotami

Wytworne wyznanie W najwytworniejczy chyba sposób, jaki zanotowała historia, złożył wyznanie swych uczuć poseł hrabia Axel Fersen francuskiej królowej „Austriaczce” Marii Antoninie, żonie Ludwika XVI, która później, podczas Wielkiej Rewolucji, zginęła na szafocie. Słynna z mrozu królowa pewnego razu podczas przyjęcia dworskiego wytywała poska o jego gustu. W pewnej chwili zapytała posła wprost, która kobieta wydała mu się najpiękniejsza. Fersen wzruszył ramionami i odparł, że nie pamięta. Królowa oświadczyła: — Najlepiej poznam pański gust, gdy pan przysięgnie mi portret swojej ukochanej... Hrabia Fersen zaraz na drugi dzień posłał królowej w słoob oprawne lustro. Historia nie mówi o tym, jak królowa oceniła to wytworne wyznanie.

TRZY KOBIETY — nowy film produkcji polskiej



TEN kameralny film psychologiczny opowiada o dziejach przyjaźni trzech kobiet, w których widać koncentrację twórcy. Przysięgi one sobie jeszcze w obcizmie, że nigdy się nie sobą, nie rozstać, że będą prowadzić wspólnie życie i wzajemnie sobie po magać. Po wyzwoleniu trzy przyjaciółki wracają do kraju i osiedlają się w jednym z miasteczek. W miasteczkach odżykanych, ich dawne życie zostało bezwzględnie zburzone wraz z Warszawą. Przysięgi, zrodzona w trudnych warunkach życia obywatelskiego, stonowana wygasa. Jedną z przyjaciółek — Marię, zakłada swój własny dom, młodsza — Celina, znajduje chleba i przeżywa pierwszą miłość. Tylko jedna z przyjaciółek — pozostałe są mroźne. Ja wojna skrzywdziła najbardziej, zanębia jej bowiem lata spędzone w obozie i przekonanie o uczelwości człowieka, który ja wciągnął w czasie wojny do organizacji, a okazał się prowokatorem i zdradca.

Moje małe miateczko

(Ciąg dalszy ze str. 3) To, co się wtedy dzieje, byłoby ciekawym studium dla zoologa. Wszystkie kundli w mieście i spoza miasta jakimiś sobie tylko znanym sposobem dowiadują się, że Boćko wypłi i zanim szewe rozda kielbasę, otacza go cała chmara różnych mieszkańców najrozmaitszej maści i wielkości, która na wszelki sposób stara się zwrócić na siebie uwagę poczciwego majstra. Niektóre chwytają się sposobów agresywnych i ciągną szewca za kaptolę lub nogawki, większe — jednak stosuje stary pol zwyczaj i przerażliwie szczele lub wycie. „Sodoma i Gomora” — mawiają staruski, żegnają się nabożnie i przerywając plotki zamykają drzwi, żeby jakiś zły duch nie zakradł się do domu. A Boćko, kiedy już rozdał całą kielbasę, siada na brzęcący chodnik pośród gromady kundli i biada nad psia dola oraz własną beznadziejnością. Od warsztatu Boćki aż do końca ulicy nie dzieje się zaryzykują nic ciekawego. Niekiedy dzieci zbijają szybę i na całej ulicy wybucha kłótnia matek, z których każda stara się winą obarczyć cudzego syna. Dziesięcioletnie dziewczynki przechadzają się poważnie i z godnością, udając dorosłe osoby. Rozmowy ich również wykraczają poza granicę wieku i umiejętny podsłuchwacz mógłby się dowiedzieć, która z nich ma sympatię, kiedy zamierzają wyjść za mąż. Ile będą miały dzieci.

Kiedy popołudniowe słońce kiadzie już promienie na ziemię łagodnie i jakby nieśmiało, wracam do domu. Nieduże domy i ogrody nie przekadzają oku sięgnąć góle, na pola i lasy. Ten mały wycinek świata i ludzi jest bardzo bliski, dostępny i zrozumiały, właśnie dlatego, że mały. Kiedy wracam, lubię myśleć. Dziś myślałem, drodzy przyjaciele, że odpiszę wam tak: — Nie namawiajcie mnie, nie wyjadę z mojego miasta. To nie, że jest ono małe i że się w nim nie urodziłem. To nie moja wina, że ma ono brudne domy i zaśmiecone podwórza. Przez okres czasu, kiedy tu mieszkam, zobaczyłem duszę miasta i stało się ono moją. J. SZYNDLER